



DROGA KRZYŻOWA **Z bł. Karoliną Kózkówną** **i bł. Piotrem Frassatim**

Na ekranie rzutnika lub na sztaludze ustawionej na widocznym miejscu znajdują się portrety bł. Karoliny Kózkówny i bł. Piotra Frassatiego. W czasie trwania nabożeństwa na ekranie i sztaludze można zmieniać portrety (według uwag zamieszczonych przy każdej stacji).

Przy każdej stacji można odmawiać lub śpiewać tradycyjną aklamację lub wykorzystać aklamację:

K: Klękam przed Tobą Jezu kochany

W: Uwielbiam Twoje najświętsze rany

(nuty na stronie)

Ministranci z krzyżem i świecami, wędrujący od stacji do stacji.

Poszczególne stacje Drogi krzyżowej zapowiada kapłan. Kapłan prowadzi również (śpiewa lub recytuje) aklamację przy każdej stacji.

Śpiew:

1. Pod Twym krzyżem klękam, Panie,
widzę Cię...

Nic mi Ciebie nie przysłoni
kiedy wiem,

że Twa miłość to sprawiła

i Ty sam

- na świętości dar odpowiedź

dać dziś mam.

Ref. Uwielbiony bądź,

gdy patrzę na Ciebie...

Ze świętymi chcę

uwielbiać Cię w Niebie.

2. Twoim darem i Twą łaską

to, co mam...

Na ramiona, choć nie umiem,

wezmę sam

to, co dzisiaj, Święty Panie

dla mnie masz

Święty, Święty – wołam widząc

Twoją twarz.

Ref.

3. W Twoich świętych, Święty Boże,
widzę Cię...

Z nimi razem pragnę wielbić

Imię Twe.
Adorując krzyż Twój ruszę
Z Tobą dziś.
Twoi święci mi pomogą
z Tobą iść.

Ref.

Ksiądz: Świętość to przyjęcie daru odkupienia, daru zbawienia. To otwarcie serca na ten dar i odpowiedzenie na niego miłością wyrażającą się poprzez pracowitość i ofiarność, służbę drugiemu człowiekowi w codziennych okolicznościach życia. Chcemy się takiej postawy uczyć od naszych przewodników na krzyżowej drodze, którymi będą dzisiaj bł. Karolina Kózkówna i bł. Piotr Frassati. To młodzi ludzie, którzy ciężko pracując dla innych nie zapomnieli, że w tej hierarchii pracowitości i ofiarności zawsze na pierwszym miejscu należy postawić Boga. Idźmy wraz z nimi za Jezusem...

Dwie osoby – najpierw dziewczyna i chłopak - wychodzą na środek kościoła (kaplicy) i przedstawiają postacie błogosławionych:

Dziewczyna: Błogosławiona Karolina Kózkówna urodziła się w uroczystość Matki Boskiej Anielskiej 2 sierpnia 1898 r. Jej krótkie życie przypadło na czasy trudne, pełne niepokoju. Nad światem przełomu XIX i XX wieku zbierały się coraz czarniejsze chmury. Nadchodzącą katastrofę zapowiadał przedziwny splot wielu czynników, a zwłaszcza zaostrzające się różnice między interesami mocarstw. Iskrą na zgromadzone prochy stało się zamordowanie 28 czerwca 1914 r. następcy austriackiego tronu - Franciszka Ferdynanda. Wielka światowa zawierucha wojenna nie ominęła też małej galicyjskiej wioski Wał - Ruda. Jej ofiarą stała się nikomu nieznaną wiejską dziewczyną. Oczekując z całym narodem wolnej Polski złożyła swą bohaterską ofiarę. Została zamordowana 18 listopada 1914 r., broniąc się przed gwałtem ze strony rosyjskiego żołnierza. Karolina została beatyfikowana podczas pielgrzymki Jana Pawła do Polski 10 czerwca 1987 r. w Tarnowie.

Chłopiec: Błogosławiony Piotr Frassati był tak bardzo przystojny, że kobiety się za nim odwracały na ulicy. Świetnie zbudowany, wysportowany, oczy czarne, włosy gęste, ciemne, zaczesane do tyłu, ujmujący uśmiech. Los też się do niego uśmiechał. Jako dziecko dziennikarza i polityka, który robił karierę i matki, zdolnej malarki, wyrósł w atmosferze zamożności, ambicji rodowych i elitarności. W domu jednak brakowało ciepła: małżeństwo rodziców trzymało się tylko ze względu na dobro dzieci i opinię środowiska. Zresztą nawet to dobro dzieci było pojęte swoiście. Ojciec chciał widzieć w synu swego następcę na stołku redaktora i fotelu senatorskim. Matka, ekscentryczka i despotka, chowała Piotra metodami spartańskimi, które mu właściwie zatruiły dzieciństwo. Pan Frassati był agnostykiem, a jego żona unikała wszelkich objawów żywszej religijności, nazywając je dewocją i bigoterią. W takim środowisku wyrósł Piotr Frassati, młody Włoch z Turynu, urodzony w 1901 r. a zmarły w wieku 24 lat, beatyfikowany w 1990 roku.

Rozważania czytają: dziewczyna i chłopiec (najlepiej inni niż ci, którzy przedstawiali postacie błogosławionych) oraz ksiądz. Tekst chłopca – słowa Jezusa – może odczytać ksiądz, a chłopiec modlitwę przewidzianą przy każdej stacji dla księdza.

Stacja I - Wyrok

(na ekranie lub sztaludze pojawia się portret bł. Piotra)

Aklamacja:

Ksiądz: Kląniemy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

Wszyscy: Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

lub:

K: Klękam przed Tobą, Jezu kochany

W: Uwielbiam Twoje najświętsze rany

Śpiew:

Uwielbiony bądź,

gdy patrzę na Ciebie...

Ze świętymi chcę

uwielbiać Cię w Niebie.

Dziewczyna: Panie Jezu! Kto śmiał, skazać Ciebie na śmierć? Dlaczego nikt nie stanął w Twojej obronie? Gdzie byli Twoi przyjaciele? Gdzie byli uczniowie? Dlaczego nikt nie powiedział prawdy?

Chłopiec: Tam wtedy, w pałacu Piłata, zabrakło ludzi odważnych! Piłat bał się tłumu. Uczniowie bali się Piłata i jego żołnierzy. Faryzeusze i uczeni w Piśmie bali się, że mogą utracić władzę. Wszyscy stchórzyli! Tam, gdzie brakuje ludzi odważnych, krzywdzeni są ludzie dobrzy. Wiedział o tym mój przyjaciel, Piotr Frassati. Był świadkiem rodzącego się w Europie faszyzmu, ideologii, która ma na swoim sumieniu krzywdę milionów niewinnych ludzi. Odwaga, z jaką Piotr demaskował niebezpieczeństwo faszyzmu, naraziła go na odwet bojówek „brunatnych koszul”. Wiele poświęcenia kosztowało go staniecie w obronie prawdy.

Ksiądz: Módlmy się o wiarę w dobro i odwagę dla każdej i każdego z nas. Zwłaszcza wtedy, gdy w szkole lub jakimś innym miejscu trzeba stanąć w obronie człowieka wysmiewanego lub niewinnie oskarżonego.

Wszyscy: Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja II - Ciężki krzyż

(na ekranie lub sztaludze pojawia się portret bł. Karoliny)

Aklamacja:

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W: Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

lub:

K: Klękam przed Tobą, Jezu kochany

W: Uwielbiam Twoje najświętsze rany

Śpiew:

Uwielbiony bądź,

gdy patrzę na Ciebie...

Ze świętymi chcę

uwielbiać Cię w Niebie.

Dziewczyna: Panie Jezu, czy krzyż był ciężki? Ile ważył? Kto włożył go na Twoje ramiona?

Chłopiec: Tak, krzyż był bardzo ciężki. Nie wiem, ile ważył, ale czułem, że wyniesienie go na górę nie będzie łatwe. Krzyż podali mi żołnierze. Było ich kilku. Gdyby oni wiedzieli, że ten krzyż stanie się znakiem miłości i nadziei dla miliardów ludzi. Wiedziała o tym moja droga Karolina. Zawsze z wielkim szacunkiem spoglądała na mój krzyż, uczyła też tego szacunku innych, zwłaszcza swoich rówieśników i

młodsze dzieci, którym tłumaczyła katechizm. Zapewne dlatego, gdy w drugą rocznicę męczeństwa postanowiono upamiętnić miejsce w którym Karolina oddała swoje życie, umieszczono w lesie liczący 6 metrów dębowy krzyż. Znak zwycięstwa.

Ksiądz: Módlmy się, abyśmy zawsze szanowali krzyż wiszący w kościele, na ścianie w domu czy w szkole. Jest on przecież symbolem naszej wiary.

W: Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja III - Kamienie grzechów

(na ekranie lub sztaludze pojawia się portret bł. Piotra)

Aklamacja:

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W: Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

lub:

K: Klękam przed Tobą, Jezu kochany

W: Uwielbiam Twoje najświętsze rany

Śpiew:

Uwielbiony bądź,
gdy patrzę na Ciebie...

Ze świętymi chcę
uwielbiać Cię w Niebie.

Dziewczyna: Co się stało, Jezu? Dlaczego upadłeś? Byłeś już zmęczony? Może potknąłeś się o kamień?

Chłopak: Nie byłem zmęczony, miałem jeszcze dużo sił. Masz chyba rację, to mógł być kamień. Wiele ich było na mojej drodze krzyżowej. Niektórzy ludzie stojący obok specjalnie rzucali kamienie pod moje nogi. To były ich grzechy. Wielu ludzi, wieloma grzechami odłącza się ode Mnie. Piotr Frassati żył ze mną w głębokiej przyjaźni. Wybierając liceum kierował się tym, by móc codziennie przystępować do Komunii świętej. Pewnie dlatego błogosławiony Jan Paweł II będąc jeszcze kardynałem, powiedział o nim: „Popatrzcie jak wyglądał człowiek Ośmiu Błogosławieństw, który nosił w sobie na co dzień tę radość Ewangelii, Dobrej Nowiny, radość zbawienia ofiarowanego nam przez Chrystusa”.

Ksiądz: Módlmy się o czystość serca dla każdego i każdej z nas. Niech coraz mniej będzie grzechów – kamieni, które rzucamy pod nogi Jezusa. To umocni nasza więź z Bogiem.

W: Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja IV - Matka

(na ekranie lub sztaludze pojawia się portret bł. Karoliny)

Aklamacja:

Ksiądz: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

Wszyscy: Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

lub:

K: Klękam przed Tobą, Jezu kochany

W: Uwielbiam Twoje najświętsze rany

Śpiew:

Uwielbiony bądź,
gdy patrzę na Ciebie...
Ze świętymi chcę
uwielbiać Cię w Niebie.

Dziewczyna: Ucieszyłeś się Jezu, widząc swoją Matkę? Powiedziała Ci coś? Pewnie bardzo Ją kochałeś?

Chłopak: Tak, ucieszyłem się. Spotkanie z Matką było takim jasnym promieniem podczas mojej drogi na Golgotę. Bardzo Ją kochałem i Kocham. Każde Jej słowo sprawiało mi zawsze wielką radość. Ale wtedy nic nie mówiła. Patrzyła z miłością na Mnie, a Ja na Nią, i to wystarczyło. To było najpiękniejsze spotkanie. Pewnego listopadowego dnia 1914 r. w rodzinie Kózków zaistniał „święty spór”: kto ma iść do kościoła w Zabawie, aby uczestniczyć w nowennie ku czci św. Stanisława - matka czy Karolina. Moja droga Karolina, jak gdyby przeczuwając coś rzekła do matki: „wolałabym iść do kościoła, bo tak się czegoś dzisiaj boję”. W wyniku dyskusji matka udała się do kościoła a córka została w domu. Miały się już nigdy nie zobaczyć. Około godziny dziewiątej do ich domu wszedł carski żołnierz.

Ksiądz: Módlmy się za naszych rodziców, za matki i ojców. O mądrość w wychowywaniu nas.

W: Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja V - Przymuszony Szymon

(na ekranie lub sztaludze pojawia się portret bł. Piotra)

Aklamacja:

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W: Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupił raczył.

lub:

K: Klękam przed Tobą, Jezu kochany

W: Uwielbiam Twoje najświętsze rany

Śpiew:

Uwielbiony bądź,
gdy patrzę na Ciebie...
Ze świętymi chcę
uwielbiać Cię w Niebie.

Dziewczyna: Zastanawiam się, Panie Jezu, czy znałeś wcześniej Szymona? Chcę wiedzieć, dlaczego Ci pomógł? Czy cieszyłeś się z jego pomocy?

Chłopiec: Szymon wracał z pola. Żołnierze widząc, że mam coraz mniej sił, zatrzymali go i przymusili to tego, żeby Mi pomógł. Szymon nie chciał nieść mojego krzyża. Ale Ja i tak cieszyłem się z jego pomocy. To był dobry człowiek, święty człowiek. Mój przyjaciel Piotr, jako student inżynierii górniczej na Królewskiej Politechnice w Turynie, całą duszą włączył się w działalność społeczną i religijną. Chciał ewangelizować wśród młodzieży i wśród robotników, stąd wybór kierunku studiów. Był człowiekiem ciężkiej pracy, obowiązkowym. Tymi cechami oraz niezwykłą wesołością i energią pociągał wielu młodych ludzi za sobą, nawet tych wcześniej niechętnych.

Ksiądz: Módlmy się, abyśmy pomagali Jezusowi w dźwiganiu Jego krzyża, niosąc z Nim nasze małe krzyże codziennych obowiązków.

W: Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja VI - Ochotna pomoc Weroniki

(na ekranie lub sztaludze pojawia się portret bł. Karoliny)

Aklamacja:

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W: Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

lub:

K: Klękam przed Tobą, Jezu kochany

W: Uwielbiam Twoje najświętsze rany

Śpiew:

Uwielbiony bądź,

gdy patrzę na Ciebie...

Ze świętymi chcę

uwielbiać Cię w Niebie.

Dziewczyna: Mam tylko jedno pytanie przy tej stacji: Panie Jezu, podziękowałeś Weronice?

Chłopiec: Tak, ale nie słowami! Nie miałem sił, by mówić. Dlatego podziękowałem jej w inny sposób. Na chuście, którą Weronika otarła mi twarz, pozostawiłem obraz. Święty obraz. Odbicie mojego oblicza. Ten obraz pozostawiłem też na jej duszy. Mojej drogiej Karolinie podziękowałem w taki sam sposób. Pozostawiłem w jej duszy swój obraz. A miałem jej za co dziękować. Przecież ona tak chętnie i często odwiedzała chorych oraz starszych sąsiadów. Czytała im czasopisma religijne, pomagała w pracy. Pomagając im, pomagała Mnie!

Ksiądz: Módlmy się za tych, którzy w domach, szpitalach i hospicjach pomagają chorym. Aby każdemu człowiekowi pomagali tak, jakby pomocy udzielali samemu Panu Jezusowi.

Wszyscy: Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja VII - Popchnięty

(na ekranie lub sztaludze pojawia się portret bł. Piotra)

Aklamacja:

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W: Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

lub:

K: Klękam przed Tobą, Jezu kochany

W: Uwielbiam Twoje najświętsze rany

Śpiew:

Uwielbiony bądź,

gdy patrzę na Ciebie...

Ze świętymi chcę

uwielbiać Cię w Niebie.

Dziewczyna: Jezu, znów leżysz na ziemi? Może ktoś Cię pchnął i dlatego upadłeś? Co się stało?

Chłopak: Na mojej drodze wielu było takich, którzy cieszyli się z moich upadków. Może któryś z nich mnie pchnął. Nie pamiętam, ale mogło tak być. Są przecież tacy ludzie, którzy potrafią pogardzać innymi. Ojciec mojego przyjaciela Piotra bardzo często nim pogardzał, nazywając go „czystym wariatem”. Raz, zastawszy go wieczorem odmawiającego różaniec na klęczkach, następnego dnia rzekł do proboszcza z wyrzutem: „Coście zrobili z mojego syna!”. Swoje niezadowolenie okazywał synowi przy każdej okazji. Pan Frassati był nerwowy, niecierpliwy i przykry dla wszystkich, ale szczególnie dla Piotra. Jednak Piotr ani na chwilę nie przestał okazywać mu miłości gorącej, cierplivej, oddanej i wiernej.

Ksiądz: Módlmy się o nawrócenie dla tych ludzi, którzy krzywdzą innych. Niech zawrócą z drogi zła.

W: Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja VIII - Dar łez

(na ekranie lub sztaludze pojawia się portret bł. Karoliny)

Aklamacja:

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W: Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

lub:

K: Klękam przed Tobą, Jezu kochany

W: Uwielbiam Twoje najświętsze rany

Śpiew:

Uwielbiony bądź,
gdy patrzę na Ciebie...

Ze świętymi chcę
uwielbiać Cię w Niebie.

Dziewczyna: Panie Jezu, pamiętasz te kobiety? Ile ich było? Dlaczego płakały?

Chłopiec: Trudno zapomnieć to, co widziałem. Przy drodze zebrała się spora grupka. To były dobre kobiety, współczuły Mi i dlatego płakały. Ale nie rozumiały najważniejszego, tego że to właśnie z ich powodu i z powodu innych ludzi tak cierpię. Moja droga Karolina potrafiła zapłakać, gdy widziała ubóstwo duchowe i materialne. Ona wiedziała, że moje cierpienie na krzyżowej drodze jest spowodowane przez ludzkie grzechy. To ją jednak nie przerażało, lecz pobudzało do jeszcze większego wysiłku pomnażania dobra. Pewnie dlatego błogosławiony Jan Paweł II powiedział o niej: „Czyż święci nie są po to, ażeby zawstydzać? Tak. Mogą być i po to. Czasem konieczny jest taki zbawczy wstyd, ażeby zobaczyć człowieka w całej prawdzie. Potrzebny jest, ażeby odkryć lub odkryć na nowo właściwą hierarchię wartości. Potrzebny jest nam wszystkim, starym i młodym.”

Ksiądz: Módlmy się o dar łez, abyśmy czasem potrafili nad sobą zapłakać. Prośmy o odwagę w odkrywaniu prawdy o sobie, w świetle Bożych wartości.

W: Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja IX - Upadek

(na ekranie lub sztaludze pojawia się portret bł. Piotra)

Aklamacja:

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W: Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

lub:

K: Klękam przed Tobą, Jezu kochany

W: Uwielbiam Twoje najświętsze rany

Śpiew:

Uwielbiony bądź,

gdy patrzę na Ciebie...

Ze świętymi chcę

uwielbiać Cię w Niebie.

Dziewczyna: Jezu, brakło Ci sił? Czuleś, że to już koniec?

Chłopiec: Tak, czulem, że zbliża się moja godzina. Gdy upadłem, byliśmy już prawie na górze. Szedłem ostatkiem sił. Brakowało mi tchu, pot i krew zalewały mi twarz. Znów upadłem. Ale powstałem i poszedłem dalej. Chciałem przez to pokazać wszystkim ludziom, że nie ma takiego upadku, z którego nie dałoby się powstać. Nie ma takiego nieszczęścia, z którego nie mogłoby wyniknąć dobro. Rok 1925 zaczął się dla mojego przyjaciela Piotra pod znakiem doświadczeń. Latem zachorowała śmiertelnie jego babka. Cała rodzina zaabsorbowana jej stanem nie zauważyła, że on też nie domaga. Bóle, gorączka, słabość, przykuły go w końcu do łóżka. Gdy wrócono z pogrzebu babki, stan Piotra był już bardzo ciężki, postępował paraliż. Lekarze stwierdzili chorobę Heinego-Medina, na którą wtedy nie znano lekarstwa. Pier Giorgio umierał otoczony rodziną: matka modliła się gorąco, może po raz pierwszy w życiu, ojciec płakał, wołając „Mój śliczny Giorgio”. Umarł 4 lipca 1925 roku.

Ksiądz: Módlmy się, abyśmy zawsze potrafili mądrze przeżywać swoje nieszczęścia i cierpienia.

W: Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja X - Ból

(na ekranie lub sztaludze pojawia się portret bł. Karoliny)

Aklamacja:

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W: Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

lub:

K: Klękam przed Tobą, Jezu kochany

W: Uwielbiam Twoje najświętsze rany

Śpiew:

Uwielbiony bądź,

gdy patrzę na Ciebie...

Ze świętymi chcę

uwielbiać Cię w Niebie.

Dziewczyna: Panie Jezu, co boli najbardziej? O czym myślałeś, gdy żołnierze zdierali z Ciebie szaty?

Chłopiec: Bardzo bolało, gdy to robili. Na nowo poczułem ból ran po biczowaniu. Trudno było wtedy o cokolwiek myśleć. Ale starałem się wtedy pamiętać o tych wszystkich, których godność została zniszczona przez grzech przeciwko szóstemu przykazaniu. Jedną z nich była moja droga Karolina. Żołnierz rosyjski popędził Karolinę przed sobą. Zanurzyli się w las. Świadcami tej sceny było dwóch małych chłopców.

Ostatni etap męczeństwa odbywał się już bez świadków. Żołnierz chciał ją zgwałcić. Karolina wykorzystując sposobność rozpoczęła ucieczkę. Po kilkuset metrach pościgu rozwścieczony i zmęczony żołnierz postanowił ją zabić. Młode życie zostało przerwane ostrzem bagnetu. Po chwili Karolina padła zalana krwią.

Ksiądz: Módlmy się, abyśmy zawsze szanowali każdego człowieka. Jego duszę i ciało.

W: Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja XI - Gwoździe

(na ekranie lub sztaludze pojawia się portret bł. Piotra)

Aklamacja:

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W: Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

lub:

K: Klękam przed Tobą, Jezu kochany

W: Uwielbiam Twoje najświętsze rany

Śpiew:

Uwielbiony bądź,
gdy patrzę na Ciebie...

Ze świętymi chcę
uwielbiać Cię w Niebie.

Dziewczyna: Panie Jezu, duże były te gwoździe? Ile ich było? Kto je wbijał?

Chłopiec: Duże! Sam ich widok przerażał. A co dopiero świadomość, że mają być wbite w moje ręce i nogi. Na samą myśl odczuwałem strach. Tych gwoździ było tyle, co ludzkich grzechów. Bo to nie zwykłe gwoździe przybiły mnie do krzyża, tylko gwoździe – grzechów. I to nie żołnierze je wbijali, tylko wbijali i wbijają je ci, którzy popełniają ciężkie grzechy, zwłaszcza te przeciwko miłości bliźniego. Ci którzy są obojętni na krzywdę innych ludzi są sprawcami mojego cierpienia. Mój przyjaciel Piotr dostrzegał każdą krzywdę i potrzebę ludzką. Od samego początku odznaczał się postawą służby i ofiary na rzecz drugiego człowieka. Bywało, że wracał ze szkoły czy spaceru bez grosza kieszonkowego przy duszy, a nawet bez części ubrania, bo napotkał biedaka. Piotr był w tej chęci pomagania energiczny, pomysłowy i uparty.

Ksiądz: Módlmy się, abyśmy nigdy nie wbijali gwoździ – grzechów w ręce i nogi Pana Jezusa. Abyśmy nigdy nie przechodzili obojętnie obok potrzebującego człowieka. W nim cierpi Chrystus!

W: Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja XII - Śmierć

(na ekranie lub sztaludze pojawia się portret bł. Karoliny)

Aklamacja:

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W: Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

lub:

K: Klękam przed Tobą, Jezu kochany

W: Uwielbiam Twoje najświętsze rany

Śpiew:

Uwielbiony bądź,
gdy patrzę na Ciebie...
Ze świętymi chcę
uwielbiać Cię w Niebie.

Dziewczyna: Czy naprawdę umarłeś? Dlaczego umarłeś, Jezu?

Chłopak: Umarłem naprawdę! Ale umierając pokonałem śmierć. Bo ona w ten sposób stała się tylko bramą do zmartwychwstania. Umarłem dla wszystkich ludzi. Swoją śmiercią otworzyłem bramę do życia wiecznego dla ciebie, twoich bliskich i tych wszystkich, którzy we Mnie wierzą. Dzięki mojej śmierci nie ma już śmierci. Zaraz po męczeństwie mojej drogiej Karoliny do jej domu przyjechał ksiądz Mendrala. Natychmiast wysłał do lasu grupę ludzi, niestety, poszukiwania nie dały rezultatu. Zwłoki Karoliny odnalazł jeden z gospodarzy. Po ciało zamordowanej Karoliny udał się wozem ojciec wraz z kilkoma sąsiadami. Przywieziono ciało, wniesiono do domu, w którym się urodziła i mieszkała przez szesnaście lat swego życia. Od razu wytworzyła się opinia, że Karolina jest męczennicą w obronie czystości. Rozpoczął się prywatny kult Karoliny, który powoli przygotował starania o jej beatyfikację.

Ksiądz: Módlmy się za tych wszystkich, którzy boją się śmierci. Niech mocno uwierzą w prawdę o życiu wiecznym. W to, że życie nasze zmienia się, ale się nie kończy...

W: Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja XIII - Już na zawsze

(na ekranie lub sztaludze pojawia się portret bł. Piotra)

Aklamacja:

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W: Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

lub:

K: Klękam przed Tobą, Jezu kochany

W: Uwielbiam Twoje najświętsze rany

Śpiew:

Uwielbiony bądź,
gdy patrzę na Ciebie...
Ze świętymi chcę
uwielbiać Cię w Niebie.

Dziewczyna: Nic nie mówisz? Milczysz? Powiesz coś, Panie Jezu?

Chłopak: Zbliża się powoli koniec drogi. Drogi Krzyżowej, którą wspólnie wędrowaliśmy... Teraz moje ciało zostało zdjęte z krzyża. Wzięła je w swoje delikatne ręce moja Matka Wróciłem do Niej. Ona płacze. Ale te łzy zamieniają się w radość. Za kilka dni znów będziemy razem. Już na zawsze. Mojego przyjaciela Piotra odprowadziły do grobu niezliczone tłumy przyjaciół, kolegów, ubogich, duchowieństwa, członków organizacji i partii politycznych. Jego ojciec, widząc ten tłum żegnający syna jak świętego, oniemiał. Rozstanie, tu na ziemi jest doświadczeniem bolesnym. W tym trudnym momencie pocieszeniem jest nadzieja życia wiecznego w niebie. Ona daje pewność, że tam, po drugiej stronie znów

spotka się tych, których się kochało i będzie się z nimi już na zawsze...

Ksiądz: Módlmy się za wszystkich płaczących po stracie bliskich. Zwłaszcza za rodziców, którym umarło dziecko i za dzieci, które straciły rodziców. O umocnienie w przekonaniu, że się kiedyś wszyscy spotkamy w Niebie.

W: Któryś za nas cierpiał rany...

Stacja XIV - Grób

(na ekranie lub sztaludze pojawia się portrety bł. Karoliny i bł. Piotra; portrety pozostają do końca nabożeństwa)

Aklamacja:

K: Kłaniamy Ci się Panie Jezu Chryste i błogosławimy Tobie.

W: Żeś przez Krzyż i Mękę swoją świat odkupić raczył.

lub:

K: Klękam przed Tobą, Jezu kochany

W: Uwielbiam Twoje najświętsze rany

Śpiew:

Uwielbiony bądź,
gdy patrzę na Ciebie...

Ze świętymi chcę
uwielbiać Cię w Niebie.

Dziewczyna: Gdzie jesteś? Gdzie jesteś Panie Jezu?

Chłopak: Dobrzy ludzie złożyli moje martwe ciało do grobu. Jestem im za to bardzo wdzięczny. Ich postawa nie wymaga wielu słów komentarza. Wystarczy zwykłe: dziękuję. Jestem teraz blisko tych, których ciała spoczywają na wszystkich cmentarzach świata. Chcę im powiedzieć, żeby się nie bali. Zmartwychwstaną! Pogrzeb mojej drogiej Karoliny, który odbył się w niedzielę 6 grudnia 1914 r. przybrał charakter prawdziwej manifestacji religijnej. Pomimo trwających działań wojennych zgromadził ponad trzy tysiące ludzi. Po dwóch latach ciało Karoliny umieszczono w grobowcu wybudowanym przy figurze Matki Bożej na cmentarzu przykościelnym. Tam oczekuje na zmartwychwstanie! Na Moje powtórne przyjście...

Ksiądz: Módlmy się o dar życia wiecznego w niebie dla naszych bliskich zmarłych. Niech dobry Bóg da im zmartwychwstać do życia wiecznego w niebie.

W: Któryś za nas cierpiał rany...

Adoracja Najświętszego Sakramentu

Śpiew: Pieśń i wystawienie Najświętszego Sakramentu.

Ksiądz: Podczas Mszy świętej beatyfikacyjnej bł. Karoliny, Jan Paweł II powiedział: „Nie samym chlebem on żyje, ale przecież żeby człowiek żył, musi mieć chleb. Dlatego tak bardzo leży nam na sercu, by tego chleba nie brakowało nikomu na naszym globie, a brakuje; leży nam na sercu, by go nie brakowało w naszej Ojczyźnie. Jest to ten sam chleb, który Chrystus „w dzień przed męką wziął w swoje święte i czcigodne ręce i dzięki składając Bogu swojemu wszechmogącemu, błogosławił, łamał i rozdawał swoim uczniom, mówiąc: Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy - to jest bowiem Ciało moje, które

za was będzie wydane”. Człowiek potrzebuje więc chleba. Zarówno tego, który jest „owocem ziemi i pracy rąk ludzkich”, jak i tego, który „z nieba zstępuje i życie daje światu”. Uklęknijmy na chwilę adoracji przed Chrystusem ukrytym pod osłoną chleba...

5 minut modlitwy w ciszy

Ksiądz: Panie Jezu bł. Karolina Kózkówna i bł. Piotr Frassati, otrzymali od Ciebie dar świętości i mimo młodego wieku zrealizowali go w swoim życiu. Prosimy Cię daj nam moc, której udzieliłeś naszym dzisiejszym współtowarzyszom na drodze krzyżowej. Daj nam moc świętości, moc do świętego życia. Amen!

Pieśń i błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem na zakończenie adoracji.

Jeśli jest czas można na koniec zaśpiewać „Pod Twym Krzyżem”

Drogę krzyżową napisał ks. Jarosław Chlebda